

## AKSJOLOGIA INSTYTUTU

Panie Dziekanie

Panie Dyrektorze Instytutu

Panie, Panowie z uszanowaniem wszystkich tytułów i stanowisk

Bardzo dziękuję za zaproszenie mnie na dzisiejsze Państwa świętowanie. Tak – człowiek musi mieć czas świętowania. Gdyby bowiem wszystkie dni były jednakowe /zwykłe/, wówczas nie miałyby sensu. Kiedy bowiem wszystko staje się codziennością, wtedy niszczy to również codzienność, wtedy dni powszednie stają się w jakimś sensie puste i czerze, gubią swój najszlachetniejszy sens. Szeroko dziś rozpowszechnione poczucie bezsensowności bierze się między innymi stąd, że nie ma już czasu obchodzić świąt jako czasu szczególnego – szczególnie cennego i wartościowego. Święta wydobywają coś więcej, prześwieca z nich sens całości. Święto promieniuje światłem na pozostałe dni, na pozostały czas. Nadaje codzienności inną jakość. I dlatego Państwa Instytut chce dziś świętować, by zobaczyć także swoją codzienność w pełnej perspektywie.

Z okazji Państwa świętowania chciałbym podzielić się refleksją, która nich będzie złożeniem najwyższego szacunku twórcom Instytutu, w tym przede wszystkim ks. prof. dr. hab. Helmutowi Jurosowi.

Nasze dzisiejsze świętowanie jest przeżyciem solidarności jako szczególnej formy jedności. Istotą bowiem solidarności jest jedność - bycie razem. Solidarność to nie jest każde bycie razem. Jak pisał J. Tischner w swojej „Etyce solidarności” z ludźmi bowiem można jechać w jednym pociągu, a nawet siedzieć przy jednym stole – ale to jeszcze nie musi być solidarność. Ona jest szczególnym wyrazem jedności. Jest jednością w określonym dobru.

Przed chwilą przeżywaliśmy spotkanie Eucharystyczne. Ono jest szczególnym wyrazem solidarności. Jest bowiem jednością w wyjątkowym dobru, jakim jest dla ludzi wierzących Bóg. Eucharystia jest przecież gromadzeniem się ludzi, którzy mają świadomość swego wspólnego synostwa w Bogu. Jest naszym wspólnym gromadzeniem się przy wspólnym stole, którym jest ołtarz, by wspólnie łamać jeden chleb, którym jest Bóg. Przyjmowanie zaś tego chleba – Boga w samo centrum swojej wolności pozwala ciągle i na nowo odkrywać wspólne braterstwo w Bogu.

Nasze dzisiejsze spotkanie pozwala nam jednak doświadczać nie tylko tej solidarności jaką jest nasza jedność w Bogu. Tu dzisiaj nasze doświadczenie solidarności ma jeszcze inny wymiar. Jest poczuciem jedności w dobru, którym jest Instytut, którego 15 – lecie obchodzimy. Tak – Instytut, którego przez wiele lat sam doświadczałem był i jest w jakimś sensie kategorią aksjologiczną. Jako kategorię aksjologiczną stanowili go i stanowią przede wszystkim ludzie i kultura jako owoc ich życia i działania. Instytut to ludzie – profesorowie, wykładowcy, studenci, pracownicy administracyjni. To nie była, i wierzę, że nie jest, zwykła zbiorowość. To była i jest wspólnota. Wspólnota, którą z pewnością po ludzku dzieli wiele, ale którą łączy jedno – przeżycie intelektualne. Można powiedzieć, że Instytut to zawsze była wspólnota jedności w przeżyciu intelektualnym. To właśnie to wspólne chociaż wielorakie w swych aspektach przeżycie intelektualne owocowało kulturą.

Instytut jako kategoria aksjologiczna – to zatem oprócz ludzi także kultura jako owoc intelektualnego przeżywania we wspólnocie. Kulturę tę zawsze widzieliśmy w płaszczyźnie osobowej, tzn. że nie była ona procesem anonimowej produkcji, ale że nasza wspólnota – ta w przeżyciu intelektualnym – była jej twórcą. Oznacza to, że ostatecznie wspólnota Instytutu tworzyła jego kulturę. Ta kultura miała charakter szczególny. Jest wielowymiarowa. Owo wspólnotowe przeżycie intelektualne owocuje przede wszystkim intelektualnym

wymiarem owej kultury – nieustannym dotykaniem Prawdy. To byłoby jednak zbyt ubogie rozumienie kultury jako owocu życia Instytutu. W tej kulturze jest jednak także widoczne inne wymiary. Z pewnością jest w niej silny wymiar etyczny. Owo wspólnotowe przeżycie intelektualne owocowało także jakością etosu wspólnoty, tzn. całym systemem wartości moralno – społecznych określających wzajemne relacje, z których najważniejszą wartością był sam człowiek w swojej niepowtarzalnej godności. Poznawana bowiem w dociekaniach intelektualnych prawda wyznacza także samą istotę dobra, które z owej prawdy wynika. W kulturze naszego Instytutu była zatem także kultura moralna, której istotą jest Dobro. Instytut – nasze wspólne dobro – dobro, które nas łączyło w solidarnej wspólnocie – to zatem wielka przestrzeń kultury intelektualnej i etycznej. Ta kultura nas po prostu tworzyła.

Chcę dzisiaj jako wieloletni członek Instytutu podziękować za tę wielką przestrzeń kultury naszego Instytutu tworzonej we wspólnocie profesorów, nauczycieli i studentów. Chcę podziękować przede wszystkim ks. prof. Helmutowi Jurosowi – twórcy Instytutu Politologii.

Drogi Księżu Profesorze – chcę Ci dziś w atmosferze jubileuszu wyrazić najwyższe słowa uznania, szacunku i podziękowania. To jest Twój Instytut. To jest Twoje dziecko. To Ty przez wiele lat nadawałeś charakter naszej instytutowej przygodzie intelektualnej osadzonej mocno w nurcie etycznym. To Ty wprowadzałeś nas w piękno intelektualnej kultury. Dziękuję za tę przestrzeń kultury intelektualnej, która pozwalała nam przeżywać prawdę, która uczyła nas poznawać i czytać człowieka i świat we wszystkich jego wymiarach w perspektywie prawdy. Dziękuję także Tobie za przestrzeń kultury etycznej jako konsekwencji poznawanej i przeżywanej prawdy, która nie tylko pozwalała nam poznać dobro ale także nim żyć nie tylko w naszych uczelnianych relacjach.

Drogi Księżu Profesorze – jesteśmy dumni, że mieliśmy takiego pierwszego Dyrektora Instytutu, że mieliśmy takiego Mistrza.

Chciałbym także wypowiedzieć wielkie słowa szacunku, uznania i podziękowania Pani prof. Anieli Dylus. To Ty droga Pani Profesor byłaś najbliższym współpracownikiem naszego Mistrza. Byłaś przy nim w pięknych, ale także niełatwych momentach powstawania Instytutu i jego pierwszych latach funkcjonowania. Byłaś także dyrektorem tego Instytutu. Przyjmij zatem najwyższe wyrazy szacunku i podziękowania.

Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim, którzy tworzyli wspólnotę Instytutu przez te 15 lat, podziękować za tę wielką przestrzeń kultury w jej wymiarze intelektualnym i etycznym, która nas nie tylko jako stwarzała w sferze poznawania i wychowania, ale która nas także zakorzeniała. Człowiek musi mieć poczucie zakorzenienia, aby nie zagubić się w świecie. To zakorzenienie dokonuje się w różny sposób – dokonuje się także poprzez przestrzeń kultury własnego środowiska naukowego, a takim był Instytut.

Pragnę także na ręce Pana Dyrektora prof. Radosława Zenderowskiego życzyć dzisiejszemu Instytutowi, by w tym wielkim przeżywaniu intelektualnym umiał jako solidarna wspólnota tworzyć kulturę w jej wymiarze intelektualnym i etycznym na miarę wielkości człowieka.

Raz jeszcze wszystkich serdecznie pozdrawiam i składamy wyrazy uszanowania.